

ANDRZEJ TWARDOWSKI, *Wczesne wspomaganie rozwoju dzieci z niepełnosprawnościami w środowisku rodzinnym*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2012, ss. 357

W roku 2012, nakładem Wydawnictwa Naukowego UAM, ukazała się książka Andrzeja Twardowskiego *Wczesne wspomaganie rozwoju dzieci z niepełnosprawnościami w środowisku rodzinnym*.

Problematyka wczesnego wspomagania rozwoju dzieci z niepełnosprawnością, jako tendencja działań na rzecz normalizacji życia i integracji osób z niepełnosprawnością, pojawiła się na świecie w latach 70. XX wieku. W Polsce za początek działań na rzecz upowszechniania koncepcji można uznać rok 1978, kiedy z inicjatywy Komitetu Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski, działającym przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, powstał pierwszy i do dziś działający ośrodek wczesnej interwencji. Mimo że od momentu tego minęły ponad trzy dekady, wciąż jeszcze problematyka ta nie jest w Polsce dobrze rozpoznana. A działania praktyczne na rzecz wspomagania rozwoju dzieci z niepełnosprawnością w dalszym ciągu dalekie są od modelowych. Wystarczy przejrzeć fora internetowe, by przekonać się, że rodzice dzieci, do których systemowe to wsparcie powinno być kierowane, mają szereg wątpliwości, zastrzeżeń, niepokojów, nie posiadają koniecznej wiedzy, gdzie wsparcia poszukiwać, jak je uzyskać, jak zapewnić dziecku najlepszą możliwą pomoc w tym zakresie¹. Dzieje się tak być może również dlatego, że w Polsce, jak wynika z danych zamieszczonych na stronie Ministerstwa Edukacji Narodowej², wczesna rehabilitacja to działalność międzyresortowa. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie fakt, iż między resortami nie ma koniecznej współpracy. Na przykład, resort zdrowia zajmuje się – wczesną interwencją medyczno-rehabilitacyjno-terapeutyczną (obejmującą diagnozę i programy ewaluacji), resort oświaty odpowiada za – wczesne psychopedagogiczne wspomaganie rozwoju (obejmujące postępowanie rewalidacyjno-edukacyjno-wychowawcze), zaś resort polityki społecznej skupia się na – zakresie np. koniecznego wsparcia finansowego rodzin, które nie mają wystarczających środków materialnych dla zabezpieczenia funkcjonowania dziecka z niepełnosprawnością.

Publikacja autorstwa Andrzeja Twardowskiego koncentruje się na teoretycznym, naukowo-badawczym aspekcie wczesnego wspomagania rozwoju. Autor wychodzi z konstatacji o przemianie paradygmatu wczesnego wspomagania rozwoju, z obowiązującego w początkowej fazie rozwoju koncepcji – paradygmatu medycznego – skoncentrowanego na występujących u dziecka deficytach i zaburzeniach do – społeczno-interakcyjnego.

¹ Wpisane w popularną wyszukiwarkę internetową hasła – „wczesne wspomaganie rozwoju dzieci z niepełnosprawnością” czy „wczesna interwencja” – pokazują rozproszone informacje, najczęściej o studiach podyplomowych z zakresu wspomagania rozwoju i wczesnej interwencji. Na stronie Ministerstwa Zdrowia wpisane hasło: „wczesne wspomaganie rozwoju” daje zerowy rezultat wyszukiwania. Podobnie jest w przypadku Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej

² https://www.men.gov.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=446%3Aqwczes-na-wielospecjalistyczna-kompleksowa-skoordynowana-i-ciga-pomoc-dziecku-zagroonemu-niepenosprawnoci-lub-niepenosprawnemu-oraz-jego-rodziniq&catid=118%3Aycie-szkoy-pomocpsychologiczno-pedagogiczna&Itemid=155 [dostęp: 3.07.201]

W pierwszym z nich uznawano, że rodzice dziecka z niepełnosprawnością nie potrafią poradzić sobie z sytuacją, w jakiej się znaleźli, jak również określić, jakiej pomocy potrzebują. Stąd, pełną kontrolę nad procesem wspomagania rozwoju oddano specjalistom. Specjaliści dokonywali diagnozy, opracowywali program oddziaływań, nadzorowali jego realizację. Sami również prowadzili większość zajęć z dzieckiem, jak wskazuje autor, głównie w specjalistycznych gabinetach. Rodzice natomiast wykonywali, co najwyżej, polecenia specjalistów. Jeśli prowadzili oddziaływania, to tylko te, które im zlecono, zgodnie z opracowanym programem i ściśle sprecyzowanymi wskazówkami. W paradygmacie społeczno-interakcyjnym następuje większe skoncentrowanie na rodzinie i opiekunach dziecka, postrzeganych jako posiadających bardzo duże możliwości oddziaływania na dziecko z niepełnosprawnością. Autor publikacji proponuje, aby rodziców i opiekunów potraktować jako „kompetentnych realizatorów oddziaływań terapeutycznych”, a tym bardziej pełnoprawnych partnerów-specjalistów procesu wspomagania rozwoju. Paradygmat ten autor określa, dla większej precyzji w prezentacji swojego stanowiska, paradygmatem skoncentrowanym na rodzinie.

Publikację polecam z kilku względów. Pierwszym i najważniejszym jest to, że czytelnik znajdzie tu przekonujące uzasadnienia dla tezy, że wczesne wspomaganie rozwoju dziecka z niepełnosprawnością powinno odbywać się właśnie w rodzinie. Drugim jest fakt, że w dotychczasowym piśmiennictwie nie ma publikacji dokonujących tak pełnego przeglądu stanowisk, koncepcji i dorobku naukowego (w tym wyników badań empirycznych) nad zagadnieniem wczesnego wspomagania. Zainteresowany problematyką znajdzie efekty ustaleń i dokonań nie tylko polskich specjalistów, ale również badaczy z innych krajów.

W rozdziale I książki autor, opierając się na koncepcji społeczno-interakcyjnej rozwoju psychicznego oraz systemowej koncepcji rodziny, wskazuje na znaczenie rodziny we wczesnym rozwoju dziecka. Powołując się na podstawy ekologicznej koncepcji rozwoju Urie Bronfenbrennera i transakcyjny model rozwoju Arnolda Sameroffa, definiuje podstawowe obszary znaczenia interakcji rodzinnych związanych z wychowaniem i wspieraniem rozwoju dziecka z niepełnosprawnością. Włącza w analizy koncepcję rozwoju Anny Brzezińskiej, podkreślając tym samym dorobek polskiej myśli z zakresu psychologii poznawczej, zwracając uwagę na konieczność szczególnego oglądu zagadnienia w kontekście specyfiki funkcjonowania i rozwoju podmiotu, którym jest osoba z niepełnosprawnością. W odniesieniu do strategii edukacyjnych wspomagających rozwój dziecka w środowisku rodzinnym, Autor zasadnie przywołuje koncepcje Lwa Wygodskiego i badania Burtona White'a, wskazując tym samym, że rodzina w pierwszych latach życia dziecka stanowi podstawę dla dalszego jego rozwoju, a co za tym idzie – jego funkcjonowania w kolejnych etapach rozwoju. W dalszych rozważaniach Autor przywołuje koncepcję Stefana Szumana – uczenia się okolicznościowego, czy koncepcję epizodów wspólnego zaangażowania Rudolpha Schaffera, a także koncepcję rusztowania Davida Wooda i Jeroma Brunera oraz mniej w Polsce znaną koncepcję upośrednionego uczenia się Reuvena Feuersteina, uzasadniając tym samym znaczenie wczesnego doświadczenia zdobywanego przez dziecko w rodzinie dla możliwości dynamizowania rozwoju, kształtowania się kompetencji niezbędnych w dalszych etapach rozwoju. Omawiane koncepcje popiera wynikami badań i często wieloletnich analiz prowadzonych w ramach projektów badawczych o charakterze longitudinalnym. Takie podejście zaświadcza nie tylko o bardzo dobrej orientacji Autora w podejmowanej problematyce, ale również przeświadczeniu koniecznego dowodzenia słuszności koncepcji, przywoływanych założeń, dzięki czemu czytelnik, którym z pewnością będzie nie tylko inny naukowiec-badacz, ale również student, doktorant, praktyk współpracujący z małym dzieckiem z niepełnosprawnością może, na podstawie

prezentowanych wyników, ocenić ich zasadność, postawić być może własne pytania, sformułować problemy, które staną się podstawą nie tylko kolejnych badań naukowych, ale również drogowskiem działaniom praktycznym.

W kolejnych podrozdziałach Autor opisuje konsekwencje pojawienia się niepełnosprawności dla rozwoju dziecka, jak i funkcjonowania rodziny. Uwzględniono wszelkie istotne relacje wewnątrzrodzinne, poczynając od rodziny jako systemu, przez relacje między małżonkami, matki z dzieckiem, ojca z dzieckiem z niepełnosprawnością, dziecka z niepełnosprawnością z jego sprawnym rodzeństwem, po relacje dziecka z niepełnosprawnością z jego dziadkami. W literaturze tematu z tak kompleksowym ujęciem problematyki nie spotykamy się często. Autorzy zazwyczaj odnoszą się do pojedynczych uwarunkowań relacyjnych. Najczęściej również są to relacje matki z dzieckiem z niepełnosprawnością, bądź z jego sprawnym rodzeństwem. Rzadko, z uwagi na trudność pozyskania chętnych do badań, podnoszone jest zagadnienie roli ojców w procesie rozwoju, funkcjonowania i wspomagania dziecka z niepełnosprawnością. W przypadku dziadków dziecka z niepełnosprawnością – ich roli i znaczenia relacji z dzieckiem w kontekście wspomagania rozwoju – problematykę również uznać należy za stosunkowo nową i rzadko podejmowaną. Zaprezentowane w publikacji wielowątkowe ujęcie relacji rodzinnych jest co prawda jedynie zasygnalizowaniem problemów, niemniej pozwala zorientować się zainteresowanym tematem w aktualnych tendencjach i wynikach badań prowadzonych głównie przez polskich badaczy. Brak publikacji zagranicznych, w tym akurat przypadku, uznaję za zasadne. Funkcjonowanie rodziny jest bowiem ściśle związane z uwarunkowaniami m.in. społeczno-kulturowymi czy ekonomicznymi danego kraju. Niekoniecznie ustalenia prowadzone w innych krajach mogą, powinny być bezpośrednio przenoszone, stawać się podstawą wyjaśniania modeli funkcjonowania i uwarunkowań rodzinnych relacji rodzinnych. Nie ulega kwestii, że specyfika doświadczeń społecznej partycypacji, inna historia kształtowania się postaw akceptacji dla odmienności, w tym związanej z niepełnosprawnością, ma niezaprzeczalne znaczenie dla kształtowania się również relacji wewnątrzrodzinnych.

Rozdział II książki – „Teoretyczne podstawy wczesnego wspomagania rozwoju dzieci z niepełnosprawnością” jest prezentacją zagadnienia, które w polskiej myśli pedagogicznej podejmowane jest już od jakiegoś czasu. Autor skrupulatnie prezentuje polskie osiągnięcia w tym zakresie, odnosząc się do ustaleń Barbary Kaji i jej humanistycznego modelu wspomagania rozwoju, Anny Brzezińskiej i koncepcji wspomagania rozwoju człowieka w ciągu życia, Ireny Obuchowskiej i koncepcji wzmacniania pozytywnie wartościowanych właściwości psychicznych oraz wpływów środowiska, jak i koncepcji intensywnego wspomagania rozwoju umysłowego Edyty Gruszczyk-Kolczyńskiej. Włączenie w rozważania nad zagadnieniem wczesnego wspomagania rozwoju ustaleń poczynionych przez Marię Kielar-Turską, Władysławę Pilecką, Marię Straś-Romanowską, czy Władysława Puśleckiego sprawia, że czytelnik publikacji otrzymuje kompendium wiedzy w zakresie zagadnienia, rozważań podejmowanych przez czołowych badaczy z zakresu problematyki w Polsce.

Wokół pojęcia wczesnego wspomagania rozwoju istnieje wciąż szereg definicyjnych kontrowersji. Działania nastawione na udzielanie profesjonalnej pomocy określane są różnymi terminami. W literaturze funkcjonuje kilka, przynajmniej potocznie pojmowanych jako synonimiczne, określeń, m.in.: wczesne wspomaganie rozwoju, wczesna interwencja, wczesna rehabilitacja, wczesna rewalidacja, wczesna stymulacja. Autor publikacji podejmuje wysiłek ich „uporządkowania” i w kontekście przeprowadzonej analizy proponuje własną definicję terminu – wczesne wspomaganie rozwoju dziecka. Zgodnie z nią wskazuje podmioty oddziaływań, wobec których zastosowanie działań wydaje się szczególnie zasadne. Określa również warunki skuteczności prowadzonych oddziaływań, wśród

których wymienia: współpracę między specjalistami, ale również między specjalistami i rodziną dziecka. Bardzo dobrą częścią opracowania jest również przeprowadzona analiza stanu prawnego działań na rzecz wczesnego wspomagania rozwoju w ustawodawstwie polskim, pozwalająca zorientować się w formalnych uwarunkowaniach wczesnego wspomagania rozwoju o charakterze instytucjonalnym.

Rozdział III ukazuje rozwój myśli, badań i analiz związanych z udziałem rodziny w procesie wczesnego wspomagania rozwoju dzieci z niepełnosprawnością. Autor zasadnie wskazuje na fakt, iż mimo bogatej tradycji badań i rozważań związanych z funkcjonowaniem dziecka z niepełnosprawnością, prowadzonych działań na rzecz kształtowania jego możliwości rozwojowych, odnosiły się one zazwyczaj do oddziaływań specjalistycznych. Stosunkowo niedawno, i to głównie za sprawą propagowania tendencji wczesnego wspomagania rozwoju dziecka z niepełnosprawnością, większym zainteresowaniem badaczy cieszy się rodzina oraz jej edukacyjny i terapeutyczny potencjał.

Perspektywa wczesnego wspomagania rozwoju dziecka skoncentrowana na rodzinie została przez Autora publikacji bardzo dobrze opisana, ze wskazaniem na proces zmiany w podejściu do zagadnienia. Istotne i wartościowe jest to, że autor prezentuje również efekty analiz i ustaleń światowych. Ukazuje, jak kształtował się współczesny paradygmat wczesnego wspomagania rozwoju dziecka skoncentrowany na rodzinie, zapoczątkowany w ustawodawstwie Stanów Zjednoczonych pod koniec lat 80. XX wieku. Opierając się na najnowszej literaturze zagranicznej, Autor prezentuje główne modele wspomagania rozwoju, mieszczące się w paradygmacie wczesnego wspomagania rozwoju dziecka skoncentrowanego na rodzinie. W ten sposób umożliwia polskim badaczom zagadnienia zapoznać się z najnowszymi osiągnięciami światowej myśli naukowej w tym zakresie.

Prowadzone analizy kierują Autora do własnej propozycji modelu wczesnego wspomagania rozwoju skoncentrowanego na interakcjach rodzice-dziecko z niepełnosprawnością, która jest treścią rozdziału IV publikacji. Autor wskazuje na cechy interakcji wspomagających rozwój, zasadnie wywiedzione z teorii przywiązania Johna Bowlby'ego i badań nad wrażliwością macierzyńską Mary Ainsworth oraz wyników badań nad rozwojem dzieci we wczesnej ontogenezie, prowadzonych w ramach paradygmatu społeczno-interakcyjnego. Prezentację modelu poprzedzają ustalenia terminologiczne. Autor wyjaśnia, jak rozumie pojęcie interakcji, analizuje znaczenie interakcji z rodzicami dla rozwoju dzieci o prawidłowym i zaburzonym rozwoju, prezentuje również wyniki badań, sam wskazuje nielicznych, odnoszących się do skuteczności proponowanego modelu. Prowadzone analizy ukazują szereg interesujących problemów, np. niejednoznaczności wyników badań dotyczących responsywności matek dzieci z niepełnosprawnością, podczas gdy poziom wrażliwości matek na zachowania dzieci z niepełnosprawnością, zgodnie z potwierdzonymi tendencjami, jest trafnym predyktorem późniejszych ich osiągnięć rozwojowych. Ponownie należy podkreślić aktualność prezentowanych wyników badań, które w zdecydowanej większości datowane są po 2000 roku.

Wartością tej części publikacji jest nie tylko zebranie i prezentacja wyników badań innych autorów, ale również własna refleksja, doprowadzająca do wypracowania własnego modelu wczesnego wspomagania rozwoju. Model składa się z 4 elementów: cech interakcji wspomagających rozwój, codziennych czynności rodziny, ciekawości i zainteresowań dziecka oraz strategii postępowania rodziców w toku interakcji z dzieckiem. Kluczową rolę w proponowanym modelu pełni jakość interakcji. Autor wyróżnia 6, jego zdaniem, najkorzystniejszych dla rozwoju dziecka, cech interakcji z rodzicami. Należą do nich: okazywanie miłości, wrażliwe odpowiadanie na zachowanie dziecka, podzielenie tematu, dopasowanie oddziaływań do potrzeb i możliwości dziecka, wzajemność i kierowanie

zachowaniem dziecka. Następnie w odniesieniu do każdej z nich wskazuje na sprzyjające strategię w postępowaniu wobec dziecka. Większość z nich rodzice spontanicznie realizują, niemniej w przypadku, gdy interakcje dotyczą dziecka z niepełnosprawnością ich wskazanie wydaje się zasadne. Bardzo wyraźnie, w zaproponowanym przez Autora modelu, uwypuklone zostały strategię związane z dopasowaniem oddziaływań do potrzeb i możliwości dziecka. Często w relacjach rodzicielskich, nawet uruchamianych wobec dziecka sprawnego, pojawiają się w zachowaniach rodziców tendencje dyrektywne. W przypadku, gdy u dziecka stwierdzono zaburzenie rozwoju, mogą się one nasilić. Z czasem, większość rodziców radzi sobie z własnymi lękami dotyczącymi możliwości dziecka. Jednakże, w przypadku wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka, właśnie ów początkowy okres postrzegany jest jako kluczowy dla kierunku i jakości dalszego rozwoju. Stąd, proponowane przez Autora strategię to: podążanie za kierunkiem aktywności dziecka, uwzględnianie jego punktu widzenia, dostosowanie wymagań do możliwości dziecka, dostosowanie się do sposobu postępowania dziecka, do sposobu porozumiewania się dziecka, do jego samopoczucia, do tempa aktywności dziecka. Odnośnie cechy interakcji, jaką jest wzajemność, na uwagę zasługuje przywołanie strategii polegających na: przestrzeganiu reguły zamiany ról, ograniczenia własnej aktywności werbalnej, przekształcanie zachowań stereotypowych w interakcyjne. To, co podkreśla Autor jako wartość wczesnego wspomaganie rozwoju skoncentrowanego na interakcjach rodzic-dziecko, odnosi się do zauważalnej różnicy proponowanego modelu w porównaniu z oddziaływaniem tzw. specjalistycznym (edukacyjnym i korekcyjnym wykonywanym przez rodziców w tradycyjnych programach wczesnego wspomaganie rozwoju). Metody stosowane w tradycyjnych programach mają charakter wysoce dyrektywny, wspomagające reagowanie rodziców na zachowania dziecka jest niedoceniane, a nawet, jak zauważa Autor, pomijane. Tymczasem, taki styl postępowania matek, jak wskazują wyniki przytaczanych badań, jest najbardziej korzystny dla rozwoju poznawczego i komunikacyjnego dziecka. Niestety, badań nad zagadnieniem jest bardzo niewiele, tym bardziej wskazywanie na wyniki prowadzonych analiz i ociekwane tendencje może przyczynić się do zainspirowania badaczy problemem. Istotnym pytaniem, które zadaje Andrzej Twardowski w efekcie prowadzonych przez siebie analiz w ramach zagadnienia jest: Czy wrażliwe reagowanie rodziców na zachowania dziecka wpływa pozytywnie na rozwój dziecka z niepełnosprawnością? Okazuje się, że badania poszukujące odpowiedzi na to pytanie są niezmiernie rzadkie, również dlatego, że muszą mieć charakter badań longitudinalnych. Autor publikacji przytacza wyniki jednego projektu badawczego, który wskazuje na niewielką, niemniej wysoce istotną relację zmiennych poziomu responsywności matek i poziomu inteligencji werbalnej, poziomu umiejętności czytania, której brakowało w przypadku intensywnych, specjalistycznych oddziaływań. Responsywność matek okazała się jedynym czynnikiem wywierającym istotny wpływ na osiągnięcia rozwojowe dzieci w późniejszych latach ich życia.

Ostatni rozdział publikacji dotyczy współpracy specjalistów z rodzicami w procesie wczesnego wspomaganie rozwoju dzieci z niepełnosprawnością. Autor podejmuje tu istotne kwestie upelnomocnienia rodziców i ustanowienia owego upelnomocnienia istotnym celem współpracy ze specjalistami. Zaprezentowane zostały modele współpracy w procesie wczesnego wspomaganie rozwoju dzieci z niepełnosprawnościami. Zwrócono uwagę na konieczność przygotowania rodziców do wspomaganie rozwoju dziecka, perspektywę zmiany tendencji od „kształcenia” rodziców do wzmacniania ich kompetencji. Na podstawie wyników badań, głównie zagranicznych, autor przedstawia opinie zwolenników nowego podejścia, w którym mówi się o upelnomocnieniu rodziców i budowaniu potencjału rodziny. Współpracy w procesie wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka muszą uczyć się nie tylko rodzice, ale również specjaliści.

Rozdział ten, podobnie zresztą jak poprzednie, dostarcza przede wszystkim wiedzy bardzo dobrze ustrukturalizowanej, uporządkowanej, konsekwentnej. Wszelkie oczekiwania związane z bieżącą lekturą rozdziałów w kontekście ich następstwa po prostu pojawiają się, satysfakcjonując czytelnika i dając odpowiedzi na naturalnie narzucające się pytania.

W przypadku publikacji autorstwa Andrzeja Twardowskiego mamy do czynienia z książką kompletną. Jej autor jest znawcą problematyki, świetnie zorientowanym w literaturze zagadnienia, na równi w przypadku publikacji i badań prowadzonych w Polsce, jak też za granicą. Dodatkowym walorem książki, mimo bezsprzecznie naukowego charakteru, jest jej przystępny język; nie przytłacza niezrozumiałą terminologią, skomplikowaniem przekazu, z którymi często mamy do czynienia w przypadku mniej doświadczonych badaczy, zwłaszcza gdy nie została w wystarczającym stopniu opanowana przez nich umiejętność z jednej strony analitycznego, z drugiej – syntetycznego ujęcia problematyki. W tym przypadku odautorska narracja porządkuje prezentowaną wiedzę, a jednocześnie nadaje odczytywanej refleksji wyraźnie personalny (autorski) charakter. Być może książkę czyta się tak dobrze również dlatego, że prezentowane poglądy, koncepcje, teorie znajdują potwierdzenie w dziesiątkach wyników badań, w tym bardzo licznych światowych.

Zachęcam do sięgnięcia po publikację.